

Na świecie jest wiele wspaniałych rzeczy, pełnych uroku i piękna. Można znaleźć się pod urokiem wiedzy, bogactwa, ludzkiego intelektu, sztuki, literatury, malarstwa czy innych osiągnięć ludzkiego ducha. Można uznać za piękno ideę służenia innym. Piękna może być przyjaźń i miłość. To wszystko jest piękne i cenne. Wygrane, loterie, gry liczbowe, spadki, darowizny! To, czego oczekujemy, to kasa, lokata w złoto, apartamenty i mieszkania – byleby mieć i posiadać. Najwyższym jednak dobrem jest królestwo Boże. Wiara w Boga i przyjaźń z Nim to najcenniejszy skarb, jaki posiadamy. Powinniśmy wyostrzać nasze widzenie przyszłości, abyśmy nie przeoczyli tego, co w życiu istotne, i abyśmy odnaleźli skarb prawdziwy. Wielu naszych braci i siostr ma go blisko, lecz nie odkrywa, a odkrywszy, nie ceni go tak, jak na to zasługuje i zaniedbuje go, przedkładając nadeń przyjemności doczesne. Internet w znaczący sposób poszerzył nasze możliwości znalezienia tego, czego szukamy - przepisy kulinarne, zakamarki ciekawych muzeów i zabytków, interesujące filmy, zdjęcia i muzyka – wszystko wydaje się być w zasięgu ręki. Jednak nie da się tam doświadczyć spotkania z Bogiem, nawet, jeśli znajdziemy w internecie treści i filmy religijne czy teksty modlitw. Nie można tam odkryć skarbu, jakim jest Królestwo niebieskie, ani pereł, czyli radości obcowania z Bogiem. Wysłuchaliśmy dzisiaj modlitwy Salomona o mądrość. Ten samotny człowiek zwracał się do Boga z prośbą o serce pełne rozsądku i zdolność rozróżniania dobra od zła. Dzisiaj, chcemy uczyć się od niego mądrości, która polega na poszukiwaniu wartości budujących człowieka. Mądrość to wydobywanie sensu z bezsensu, miłości z nienawiści, wartości z nędzy, bogactwa ducha z ubóstwa materialnego, pereł jasnych jak gwiazdy z mrocznego dna oceanu, najczystszej złota spod zwalów brudnej ziemi, mnóstwa ryb z pozornie pozbawionej życia powierzchni jeziora. Jeśli przekonamy się i zrozumiemy, że Pan Bóg jest dla nas

najważniejszy, gdyż jedynie On może zaspokoić pragnienia serca i dać nam prawdziwe szczęście, to będziemy gotowi wiele poświęcić, aby być blisko Niego. Królestwo niebieskie nie rzuca się w oczy i nie narzuca się nam. Żeby je znaleźć, trzeba podjąć wysiłek szukania. Nie wystarczy napisać kilku magicznych słów na klawiaturze komputera. Czasem musimy zapłacić wielką cenę za królestwo Boże. Czasem trzeba narazić się ludziom, czasem trzeba stracić materialnie, czasem – zrezygnować z wielu dobrych rzeczy, aby zdobyć to, co najważniejsze i najcenniejsze. Szukanie Królestwa niebieskiego prowadzi nas do odkrywania prawdziwego oblicza Chrystusa-Króla. Niekiedy ukryty jest On w człowieku głodnym i spragnionym, w przybyszu, w chorym i w więźniu. Niestety serca wielu ludzi zainfekowało przekonanie, że drugi człowiek jest wrogiem. Dajemy sobie przyzwolenie na osądzanie, karcenie, pouczanie, arogancję i przemoc. Zaciśniętą pięścią zaczynamy rzucać kamienne słowa. Ze względu na zabiegi socjotechniczne, fake newsy, różnice światopoglądowe, demokrację i wolność słowa jesteśmy zdolni do kłótni na ulicach, w sklepach, w naszych wspólnotach rodzinnych. W tym całym zwariowanym świecie to właśnie my, co klękamy do modlitwy, co wołamy "Boże bądź miłostiw mnie grzesznemu", co mówimy "Amen", przyjmując Ciało Baranka, mamy być znakiem sprzeciwu, spajającym ten rozerwany przez zło świat. Kiepsko przechodzimy ten egzamin z życia Ewangelią. Przed nami czas, kiedy możemy ukazać, co to znaczy wierzyć w Boga, który jest miłością. To nie drugi człowiek jest naszym wrogiem. Prawdziwym przeciwnikiem jest grzech, który rodzi się w naszych sercach. Wskazujący paluszek trzeba skierować w swoją stronę. Przychodzimy na Eucharystię z ogromnym bagażem naszych wielorakich doświadczeń, sukcesów, zranień, planów i nadziei. Wszystko to trzeba oddać Bogu, aby móc na nowo zachwyć się Chrystusem – najcenniejszą Perłą. Co nas tak mocno trzyma i stoi na przeszkodzie w nabyciu tej najcenniejszej „perły”, jakim jest sam Jezus? W Boga trzeba zainwestować swoje życie, czas, siły, zdolności, a czasami także zdrowie czy pieniądze. Jest w tym jakieś szaleństwo,

zauroczenie i odwaga. Może dlatego przegrywamy, bo brakuje nam takiej odwagi? Budowanie życia na Bogu ma swoją cenę. Kiedy odkrywa się żywego Boga, wszystko inne traci na wartości. To Bóg jest naszą drogocenną perłą, to On jest największą miłością naszego serca. Niech ta świadomość towarzyszy nam przez wszystkie dni naszego życia.

*O. dr Mirosław Sokoliński O.Carm*

